

Recenzja rozprawy doktorskiej Oliwii Wiktorii Olesiejuk  
„Kuratorowanie antropocenu – między nauką o Ziemi a krytyką kulturową.  
Studium przypadku *Anthropocene Curriculum*”

Rozprawa doktorska Oliwii Wiktorii Olesiejuk rozpoczyna się od podziękowań, co nie jest częstą praktyką w polu rozważań prezentowanych w ramach rozpraw doktorskich. Tym bardziej chciałbym na początku recenzji zwrócić na ten gest uwagę, gdyż pozwala on podkreślić rolę bezpośrednich spotkań z badaczkami i badaczami z różnych środowisk akademickich i artystycznych, jakie odbyła doktorantka na przestrzeni lat uczestnicząc w projektach badawczych i konferencjach naukowych. Zawarte w rozprawie podziękowania to, jak sądzę, nie tylko uhonorowanie osób, które poszerzały i precyzowały wiedzę autorki, ale także podkreślenie znaczenia bycia w procesie, który wymaga czasu i społecznego zaangażowania, co w konsekwencji przekłada się na zawarte w tekście analizy.

Cała praca doktorska składa się z wprowadzenia, trzech części, złożonych w sumie z dwunastu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, spisu ilustracji, a także z sześciu załączników, które stanowią transkrypcje wywiadów przeprowadzonych przez autorkę z osobami, których badania omawiane są w dysertacji.

Wprowadzenie zawiera precyzyjnie ujęte cel, temat oraz najważniejsze tezy rozprawy. Głównym celem rozprawy, jak pisze autorka „jest krytyczne zestawienie i przeanalizowanie dwóch typów praktyk i narracji powiązanych z pojęciem antropocenu: naukowych, skupionych głównie wokół geologii i dyscyplin jej pokrewnych oraz badawczo-artystycznych, wyłaniających się wokół tej tematyki” (s. 3). Punktem wyjścia do tak określonych badań jest analiza działań prowadzonych przez zespół naukowy *Anthropocene Working Group*, oraz powiązany z nim projekt *Anthropocene Curriculum*. Jednocześnie autorka podkreśla znaczenie badawczych postaw „dekolonizujących” w tym kontekście, które biorą pod uwagę kolonialne i neokolonialne praktyki kulturowe i związane z nimi modele wiedzy. We wstępie autorka wyjaśnia także, stosowane w rozprawie, pojęcie kuratorstwa, czy raczej praktyk kuratorowania, które mogą przeobrazić się w „politycznie sprawcze

narzędzie, służące budowaniu wspólnotowej wiedzy, immersyjnych, bliskich, usytuowanych doświadczeń” (s. 8), oraz stanowić formę oporu „wobec przemocy, wykluczania i pozbawiania tożsamości ludzi historycznie i współcześnie kolonizowanych” (s. 8). W konsekwencji doktorantka formułuje podstawowe tezy badawcze, stanowiące główny przedmiot rozważań w całej pracy. Tezy te ukazują potrzebę pogłębionych analiz dyskursów wytwarzanych w kontekście znaczeń ewokowanych przez pojęcie antropocenu, z uwzględnieniem zarówno geologicznych, jak i kulturowych, humanistycznych ustaleń, co pozwolić ma na wskazanie nie tylko relacji człowieka i Ziemi, ale także ludzi (z ich historycznym, geograficznym, kulturowym zróżnicowaniem) i zamieszkiwanej przez nich planety, a także samej ziemi, po której stąpają. Najważniejsze jednak dla autorki wydaje się przekroczenie istniejących już teorii i praktyk, które choć uwzględniają potrzebę myślenia pluralistycznego i relacyjnego w kontekście badań nad antropocenem, to nie centralizują perspektyw osób i społeczności marginalizowanych.

Całe wprowadzenie napisane zostało w sposób niepozostawiający wątpliwości co do badawczego zaangażowania autorki, jasno definiując najważniejsze pojęcia, precyzyjnie wskazując odniesienia przedmiotowe oraz wyczerpująco przedstawiając bazę metodologiczną.

Część pierwsza rozprawy rozpoczyna się od szczegółowego przedstawienia debaty, która wytworzyła się pod wpływem starań o uznanie antropocenu jako, choć różnie definiowanego, istotnego pojęcia w naukach geologicznych. Autorka w sposób uważny i uporządkowany opisuje tę wielowątkową dyskusję, która poza specjalistycznymi analizami geologicznymi zawiera w sobie problematykę antropologiczną, podkreślając potrzebę ponownego zdefiniowania człowieka w kontekście planetarnych przemian, które (w jakim stopniu? W jakiej skali?) są jego udziałem. „Pytano o to – referuje autorka - jakich ludzi mają na myśli geolodzy i geolożki? Czy rzeczywiście wszyscy i wszystkie są tak samo odpowiedzialni za globalne kryzysy ekologiczne? Kogo w ogólnej definicji ludzkości rozumianej jako gatunek brakuje? I jaki ma to związek z samą metodologiczną tradycją nauk o Ziemi?” (s. 30). Doktorantka podkreśla znaczenie podobnych pytań i szanse, które wiążą się z intensyfikacją debaty na temat ustalania warunków, na mocy których uznany będzie bądź nie, w interdyscyplinarnym środowisku naukowym, antropocen oraz z jaką wizją ludzkości będzie wiązany. Ponadto w kontekście granic oddzielających poszczególne dziedziny nauki, autorka podkreśla, że „człowiek, jeśli wziąć pod uwagę różnorodność wynikającą z kulturowych, geopolitycznych i historycznych kontekstów tego pojęcia, nie wpisuje się (...) do metodologii nauk geologicznych, towarzyszących formalizacji epok. Wymyka się z

przyjętej skali czasu i przestrzeni, podważa ją, wymaga zakwestionowania istniejących procedur, ujawnia ich ograniczony wymiar”. (s. 30).

Rozdziały od pierwszego do szóstego stanowią przedłużenie wprowadzenia do części pierwszej, stanowiąc m.in. odpowiedź na pytanie: „Jak definiowane są epoki geologiczne?”, a zatem co w kontekście nauk geologicznych miałyby decydować, iż „antropocen miałyby oznaczać jednostkę w historii Ziemi i potencjalną formalną jednostkę w skali czasu geologicznego w randze epoki”. (s. 33). I ten fragment pracy napisany został z dużym zaangażowaniem badawczym, dbałością o szczegóły i językową ścisłość, a także z odpowiednimi odsyłaczami do dobrze dobranej literatury przedmiotu. Autorka w sposób uporządkowany i dokładny opisuje wielowątkowy proces kształtowania się znaczeń pojęcia antropocenu. Czytając ten fragment rozprawy doktorskiej łatwo odnieść wrażenie, że historia pojęcia antropocenu sama przypomina już skałę, na której osadzają się w różnym stopniu określone elementy współkształtujące nasze myślenie o tym pojęciu. Ciekawe jest spostrzeżenie autorki, które, jak sądzę, mogłoby stać się ważnym punktem wyjścia dla dyskusji w obrębie filozofii nauki, iż „globalne podejście do antropocenu, oprócz tego, że związane jest z metodologią stratygraficzną, wynika także z samej historii rozwoju koncepcji i podejść naukowych osób odpowiedzialnych za jej przedstawienie i rozwój” (s. 39). I właśnie na przedstawieniu historii rozwoju koncepcji skupia się autorka w rozdziałach składających się na część pierwszą rozprawy. Jak już wspomniałem, czyniąc to z dużą dbałością o szczegóły, ale jednocześnie nie tracąc z oczu problemów, które wykraczają poza ścisłe ustalenia geologii czy stratygrafii i są charakterystyczne dla szeroko pojętych badań kulturowych. Na szczególną uwagę w ramach części pierwszej zasługuje rozdział czwarty, w którym autorka mierzy się z niełatwym zadaniem, jakim jest zreferowanie najważniejszych czynników działalności ludzi na Ziemi i związanych z nimi efektów, które doprowadziły do znaczących, negatywnych w kontekście bioróżnorodności, przemian pozwalających badaczkom i badaczom na wskazanie istotnych, antropogenicznych markerów antropocenu. Jest to tym bardziej istotne, iż pozwala na ponowne podkreślenie związków opisywanych działań z praktykami kolonialnymi. Jak zauważa autorka: „Marker przewodni antropocenu jest zatem skutkiem i symbolem kontynuacji neokolonialnego projektu państw najbardziej uprzywilejowanych. W tym kontekście nie można powiedzieć, że wszyscy ludzie w równym stopniu odpowiadają za zmianę sytuacji geologicznej na planecie, a tym bardziej pominąć tych, którzy doznali niewyobrażalnej krzywdy zdarzeń pozostawiających globalny ślad geologiczny” (s. 71).

W obszernej części pierwszej znalazło się wiele terminów charakterystycznych dla geologicznych i pokrewnych dziedzin specjalistycznych. W tym kontekście na pozytywną uwagę zasługuje dbałość językowa, zarówno pod względem gramatycznym, interpunkcyjnym, jak i ortograficznym. Jednakże, co zrozumiałe w kontekście tak obszernego i zróżnicowanego materiału badawczego, zdarzają się w tekście drobne literówki (np. „paleolimnologia” zamiast „paleolimnologia”). Będąc przekonany, iż przygotowując rozprawę do druku (co, mam nadzieję, nastąpi jak najszybciej po zakończeniu niezbędnych procedur związanych z uznaniem doktoratu) te drobne błędy zostaną poprawione.

W drugiej części rozprawy autorka skupia się na najważniejszych historycznych kontekstach towarzyszących rozwojowi geologii jako nauki, aby pokazać z jakiego typu praktyk i sposobów myślenia wyrasta proces badań nad antropocenem oraz, co najistotniejsze w tej części rozważań, jaki ma wpływ na rozumienie pojęcia człowieka w ramach tej koncepcji. Rozważania zaprezentowane w tej części kumulują problematykę, która pozwala autorce pokazać, że, z jednej strony, antropocen kontynuuje myślenie kolonialne, stanowiące nieodłączny element badań geologicznych, z drugiej zaś strony, „koncepcja nowej epoki redefiniuje ontologiczną relację sfery ludzkiej (anthropos) i geologicznej (geos), które dotąd były traktowane jako należące do zupełnie odrębnych obszarów wiedzy” (s. 112). Cała część druga napisana została, podobnie jak poprzednia, z dużym zaangażowaniem badawczym i znajomością tematu, swobodnie i oryginalnie posługując się wiedzą z zakresu historii badań geologicznych w ich ścisłym zespoleniu z komponentami społecznymi, politycznymi i kulturowymi. To właśnie te sieci wpływów i zależności tropi autorka, by w konsekwencji pokazać, iż „geologia sama w sobie odpowiedzialna jest za wytwarzanie rasistowskich struktur opartych na przemocy” (112). W tym kontekście autorka zadaje trafne pytanie: „Kto został wymazany?” (s. 132) w ramach geologiczno-europocentrycznych wizji (obrazów) człowieka i planety, pokazując jak rozwój nauk geologicznych szedł w parze z imperialnymi praktykami eksploatacji terenów oraz epistemiczną dominacją; pokazując też, w kolejnych rozdziałach części drugiej, jak współczesne zmiany w praktykach badawczych umożliwiają głębsze zrozumienie „ontologicznej podstawy geologii i refleksję nad metodologiami opartymi nie tylko na fizycznym, ale także epistemicznym urasowaniu i dominacji kolonizowanych podmiotów (...)” (s. 136).

Trzecia część rozprawy zawiera krytyczne przedstawienie wybranych działań artystycznych, badawczych, edukacyjnych odnoszących się do procesu badań nad antropocenem, które zrealizowane zostały w ramach *Anthropocene Curriculum*, w latach 2013 - 2022 przez Haus der Kulturen der Welt we współpracy z Max Planck Institut für

Wissenschaftsgeschichte i badawczą grupę roboczą *Anthropocene Working Group*. Punktem wyjścia do prezentowanych w tej części rozważań są, omawiane szerzej w poprzedniej części, propozycje teoretyczne Sylvii Wynter oraz Kathryn Yusoff podkreślające potrzebę zredefiniowania podstawowych relacji człowieka i Ziemi, wyznaczonych przez tradycyjne podejścia geologiczno-filozoficzne. Ważnym w tym kontekście punktem odniesienia są także inne koncepcje z zakresu humanistyki środowiskowej, które uwypuklają znaczenie myślenia o człowieku i Ziemi jako *praxis*, co pozwala na zmierzenie się z kolonizacyjną tradycją. W konsekwencji, jak pisze autorka: „Antropocen, który pokazuję w tej części przez pryzmat wybranych projektów udostępnionych na platformie AC, określam jako praktykę kuratorską. Kuratorowanie rozumiem tutaj z jednej strony jako mój własny dobór i organizację prezentowanych praktyk, pod kątem omawianych koncepcji metodologicznych, które odnoszą się do geologicznego procesu i za pomocą różnych narzędzi wydobywają na powierzchnię problemy niewidoczne w stratygraficznej definicji epoki. Z drugiej strony, w związku z centralną dla metodologii człowieka jako *praxis* i Ziemi jako *praxis* perspektywą „pęknięć”, „szczelin” i wykluczeń, kuratorstwo w poszczególnych projektach postrzegam także jako formę opieki (...), [stanowiącą] podstawę dla działań społecznych, politycznych, kulturalnych i badawczych wobec globalnych kryzysów” (s. 157). Autorka z uwagą przygląda się wybranym praktykom, aby odkryć ich drugie dno, które uwidacznia się dopiero po dokładnym zbadaniu złożonych relacji, charakterystycznych dla kulturowo-instytucjonalnych struktur, w ramach których omawiane praktyki były realizowane. Doktorantka pokazuje np., jak w ramach projektu *Mississippi. An Anthropocene River* wdrażana zostaje silna perspektywa europocentryczna, która w konsekwencji stanowi kontynuację epistemologii wykluczającej rdzennych mieszkańców. W tym kontekście autorka niuansuje także pojęcie opieki, które, jak słusznie zauważa, może stanowić próbę narzucania określonych porządków uniwersalizujących teorie na temat rdzennych ludzi i ważnych dla nich systemów aksjologicznych. Najważniejsza jednak, jak sędzę, praca wykonana w trzeciej części rozprawy polega na zestawieniu oficjalnie dostępnych danych na temat omawianych projektów realizowanych w ramach inicjatywy *Anthropocene Curriculum* z wypowiedziami udzielonymi autorce podczas wywiadów. Jak zaznacza doktorantka: „Z perspektywy, już wtedy zakończonego, projektu prosiłam organizatorów i badaczy o przedstawienie ich własnych wniosków na temat podjętej próby łączenia różnych metodologii, wywodzących się z zachodnich paradygmatów naukowych, lokalnej wiedzy, rdzennych praktyk i tradycji. W efekcie uzyskałam dostęp do nieco innego obrazu projektu, niż zostało to przedstawione w oficjalnym artykule z „Anthropocene Review”, na dedykowanej stronie internetowej i

różnych innych, powszechnie dostępnych publikacjach prasowych” (s. 170). Przeprowadzone przez autorkę krytyczne analizy pokazują w konsekwencji na czym polega najtrudniejsze zadanie, nie tylko stojące przed badaczkami i badaczami zaangażowanymi w projekt *Anthropocene Curriculum*, ale także przed tymi, którzy w swoich działaniach artystycznych, naukowych czy edukacyjnych dążą do przekroczenia horyzontu myśli europocentrycznej w stronę praktyk włączających, gotowych na dehierarchizację kulturowo – instytucjonalnych sfer wpływów w globalnym świecie. Zadaniem tym jest oddanie głosu osobom zamieszkującym tereny, na których przeprowadzone są badania, przy czym, jak sądzę, nie chodzi wyłącznie o wąsko pojęte badania terenowe. Oddanie głosu osobom zamieszkującym badane tereny może stać się dążnością obecną w każdej dziedzinie, nie tylko etnologii czy geologii, ale także badaniom artystycznym czy edukacyjnym, co jest myślą przewodnią całej recenzowanej rozprawy i w tym dostrzegam jej wysoką wartość poznawczą.

Artystyczną reprezentacją dążeń do bardziej inkluzywnego, „urdzenniającego” myślenia o antropocenie są, opisywane w kolejnym rozdziale rozprawy, realizacje Andrei Carlson, która „pokazuje inne możliwe historie i sposoby zaangażowania w problemy łączące katastrofę ekologiczną z życiem ludzi” (s. 189). Przywołane działania, a także rozważania teoretyczne artystki stanowią nie tylko ważny głos w dyskusji nad możliwymi wyznacznikami epoki antropocenu, ale przede wszystkim są wyraźnym znakiem konieczności radykalnego przeformułowania metod badawczych obecnych we współczesnej nauce, wskazując jednocześnie na wypierane i zamazywane problemy związane z uznaniem przynależności rdzennej społeczności do odebranej im ziemi. Wizualne działania artystyczne Andrei Carlson autorka rozprawy doktorskiej ciekawie analizuje m.in. przez pryzmat koncepcji „człowieka jako *praxis*” Sylvii Wynter, co pozwala podkreślić, że sztuka potrafi przypominać o potrzebie zrozumienia „kodów kulturowych, kontekstów historycznych i geopolitycznych wpływających na uznawanie za naturalne zjawisk, które determinują porządki społeczne i modele wiedzy” (s. 192) w badaniach nad antropoceniem i nie tylko.

W ostatnich rozdziałach doktoratu autorka dokonuje analizy i interpretacji programu kulturowego *Evidence and Experiment*, który stanowi ostatnią część współpracy między instytucjami i związanymi z nimi badaczkami oraz badaczami w ramach projektu *Anthropocene Curriculum*. Analizy te, podobnie jak we wcześniejszych częściach pracy, ukazują złożoną problematykę plasującą się na styku filozofii nauki, badań kulturowych, ekologii i sztuki, podkreślając potrzebę prowadzenia badań naukowych w kontekście antropocenu nie tylko z udziałem osób i społeczności zamieszkujących badane tereny, ale także z poszanowaniem języka, obyczajów oraz odrębnych, alternatywnych wobec, przede

wszystkim, europejskich i północno-amerykańskich postaw badawczych. Pomimo tego, iż omawiany projekt stanowił platformę do porozumienia ponad wskazanymi podziałami, w ostateczności (co autorka pokazuje na przykładzie procesów związanych z ustaleniem „złotego gwoźdźca” antropocenu) wysiłki te zostały unicestwione w stratygraficznej procedurze badawczej, która jako gwarancja obiektywności wymagała ponownego marginalizowania głosów rdzennych osób. Jak zaznacza w tym kontekście autorka: „W tej narracji, faworyzowanie „pragmatycznej” wiedzy wytwarzanej w oparciu o dane i fakty, interpretowane w ramach konkretnej dyscypliny nauk geologicznych, przeważa nad wyłaniającymi się z wykluczonych pozycji głosami i historiami jasno podważającymi i uniemożliwiającymi przyjęte założenia metodologiczne (s. 224).

Ostatni rozdział rozprawy doktorskiej poświęcony został omówieniu realizacji badawczo-artystycznych Susan Schuppli, która skupia swoją działalność na znaczeniu lodu i zimna, analizując relacje między człowiekiem i lodem. Jak zauważa autorka rozprawy: „Przez swoje zaangażowane, usytuowane badania w terenie, uważne doświadczanie i obserwowanie wszystkich elementów procesu naukowego, a także kontakt z osobami żyjącymi na miejscu i rdzennymi, Schuppli jest w stanie dostrzec, że badania lodowców, zdominowane przez obiektywne metody teledetekcji, modelowania, laboratoryjnej analizy danych, globalne, odległe, odseparowane od ziemi przez narzędzia technologiczne, są zawsze częścią ucieleśnionych doświadczeń różnych ludzi badających i żyjących w otoczeniu lodu” (s. 239). To zatem kolejny ważny głos w dyskusji nad metodami naukowymi i metodologiami stosowanymi w badaniach nad antropocenem, ale także nad zmianami klimatu i związanymi z nimi zagrożeniami. Dyplomantka i w tej części pracy przedstawia swoje analizy z dużą dbałością o szczegóły, sięgając zarówno do opublikowanych danych i opracowań, jak i, co zasługuje na ponowne podkreślenie, do treści przeprowadzonych przez siebie wywiadów z osobami zaangażowanymi w omawiane projekty i realizacje.

Na szczególną uwagę zasługują, jak sądzę, także ostatnie podrozdziały rozprawy, zatytułowane „Słuchanie lodu jako budowanie wspólnot i przywracanie relacji z Ziemią” oraz „Komunikacja przez słuchanie. Ucieleśnione doświadczenia globalnych kryzysów ekologicznych”, w których w przekonujący, heurystycznie bogaty sposób autorka opisuje znaczenie praktyk nagrywania dźwięków topniejącej próbki lodu. Na pozór nieistotne z naukowego, geologicznego punktu widzenia doznania zmysłowe związane z doświadczaniem, ulegającej różnym przeobrażeniom, materii mogą prowadzić do zrewidowania, zmodyfikowania celów badawczych zakładanych w kontekście badań nad antropocenem. Jak podkreśla autorka w tym kontekście: „Możliwość usłyszenia

uwalniającego się powietrza sprzed kilkuset lat, zatrzymanego w rdzeniu lodowym i w ciągu kilku minut uwalnianego z powrotem do atmosfery, łączy w krótkim, indywidualnym doświadczeniu globalne zmiany, geologiczną przeszłość i ludzką teraźniejszość. W kontekście kolonialnego dziedzictwa metodologii nauk geologicznych, o którym pisałam w Części II i III rozprawy, może stanowić materialną, odczuwalną alternatywę dla uniwersalistycznych, koncepcji czasu. A także wskazywać na wiele historii wykluczanych w dominujących narracjach towarzyszących badaniom nad antropocenem, ale wyraźnie obecnych w tych temporalnych perspektywach” (s. 242). W ten sposób, za pośrednictwem przykładu związanego z nagrywaniem i słuchaniem próbki lodu zmieniającej się w warunkach laboratoryjnych, autorka dokonuje ciekawego domknięcia poruszanej w całej rozprawie problematyki, pokazując, że dźwięk i sprzężone z nim sposoby słuchania umożliwiają bardziej zaangażowane doświadczenie świata, w którym żyjemy wraz z nieodłącznymi od niego kryzysami ekologicznymi. Tym bardziej, że uważne słuchanie lodu może przełożyć się na oddanie głosu „wykluczonym, lokalnym i rdzennym mieszkańcom okolicznych wiosek, którzy jako pierwsi ponoszą konsekwencje ekologicznych kryzysów, a jednak nie są uwzględnieni w geologicznej definicji człowieka w antropocenie” (s. 250).

Pracę doktorską uzupełnia sześć załączników, w których znajdują się transkrypcje wywiadów przeprowadzonych z wybranymi osobami biorącymi udział w różnych projektach w ramach inicjatywy *Anthropocene Curriculum*: Colinem Watersem, Simonem Turnerem, Francine McCarthy, Barbarą Fiałkiewicz-Kozieł, Nicholasem Houdem, Christophem Rosolem oraz Moniką Garvie. Treści zawarte w wywiadach w interesujący sposób dopełniają wątki przedstawiane i analizowane przez doktorantkę, pokazując autorkę jako uważną słuchaczkę, która jasno formułuje tematy rozmowy i związane z nimi pytania. Lektura wywiadów pozwala na ponowne przemyślenie najważniejszych problemów zawartych w rozprawie, a także, po części, stanowi odzwierciedlenie głównych założeń badawczych.

Podsumowując: rozprawa doktorska Oliwii Wiktorii Olesiejuk zatytułowana „Kuratorowanie antropocenu – między nauką o Ziemi a krytyką kulturową. Studium przypadku *Anthropocene Curriculum*” jest dojrzałą, oryginalną, bogatą merytorycznie, poprawną formalnie analizą oraz interpretacją tytułowej problematyki i w pełni zasługuje na promocję w ramach dziedziny nauk humanistycznych i dyscypliny nauk o kulturze i religii.

Tomasz Miściek